

Sygn. akt III Ca 540/13

POSTANOWIENIE

Dnia 4 września 2013r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Katarzyna Kwilosz – Babiś

Sędzia SO Ewa Adamczyk

Sędzia SR del. Rafał Obrzud (sprawozdawca)

Protokolant: sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2013r.

na rozprawie

sprawy z wniosku K. K.

przy uczestnictwie F. K. i G. K.

o zasiedzenie nieruchomości

na skutek apelacji uczestnika F. K.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 23 kwietnia 2013 r., sygn. akt I Ns 667/12

p o s t a n a w i a :

- 1. zmienić pkt I i II zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że wniosek oddalić;***
- 2. zasądzić od wnioskodawcy na rzecz uczestnika F. K. kwotę 300 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt I Ca 540/13

UZASADNIENIE

postanowienia z dnia 4 września 2013 roku

Wnioskodawca K. K. domagał się stwierdzenia, że wraz z żoną G. K. nabył z dniem 4 listopada 2001 r. przez zasiedzenie prawo własności części działki (...)położonej w R.o kształcie trójkąta i wierzchołkach A-A1-B, zobrazowanej na mapie sytuacyjnej sporządzonej przez geodetę B. W. do sprawy I Co 1546/10 Sądu Rejonowego w Nowym Targu. G. K. poparła wniosek. Uczestnik F. K. wniósł natomiast o jego oddalenie podnosząc, że sporny pas gruntu pozostaje obecnie we władaniu uczestnika a poprzednio pozostawał od zawsze w posiadaniu jego ojca A. K..

Postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2013 r., sygn. akt I Ns 667/12 Sąd Rejonowy w Nowym Targu w punkcie I uwidoczniał, że zgodnie z projektem podziału sporządzonym przez geodetę M. G. w dniu 1 marca 2013 r., I.ks.zam. (...), działka ewidencyjna nr (...)położona w R. dzieli się na działki: nr (...)o pow. 0,9542 ha i nr (...)o pow. 0,0158 ha,

a następnie stwierdził w punkcie II, że K. K. s. J. i A. oraz jego żona G. K., c. J. i A., nabyli przez zasiedzenie z dniem 5 listopada 2001 r. na prawach małżeńskiej wspólności ustawowej prawo własności nieruchomości położonej w R., gm. N., oznaczonej jako działka ewidencyjna nr (...) o pow. 0,0158 ha. W dalszych punktach orzeczenia Sąd Rejonowy postanowił ściągnąć od wnioskodawcy brakującą kwotę tytułem wydatków (pkt. III) oraz ustalił, że każdy uczestnik postępowania ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd I instancji:

Wnioskodawca K. K. jest wraz z żoną G. K. właścicielem nieruchomości położonej w R., złożonej z działek ewidencyjnej nr (...) a działki (...), które od zachodu graniczą z nieruchomością F. K. oznaczoną jako działka (...). Własność tej działki F. K. uzyskał od ojca A. K., który nabył ją w oparciu o przepisy ustawy z 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, z dniem 4 listopada 1971 roku. Wnioskodawca nabył działki (...) w 1996 roku w wyniku kontraktów rodzinnych.

Na podstawie dokumentów w aktach sprawy do sygn. akt I C 149/01 Sąd Rejonowy ustalił, że poprzedni właściciel działki (...) A. K. wystąpił przeciwko K. K. z powództwem o zakaz korzystania z tej działki. W sprawie została sporządzona opinia geodezyjna biegłego E. J., który przedstawił przebieg granic między nieruchomościami stron. Geodeta ten dokonał wbicia palików rozgraniczających zgodnie ze wskazaniem A. K.. W sprawie tej zapadł wyrok, którym zakazano K. K. wykonywania aktów posiadania na działce ewidencyjnej (...) – w oparciu o wyznaczone jej granice. W wytoczonej na podstawie tego wyroku postępowaniu egzekucyjnym (sygn. akt I Co 313/12) sporządzona została nowa opinia geodezyjna biegłego B. W., który wskazał odmienny od E. J. przebieg linii granicznych między nieruchomościami stron. W sprawie tej Sąd wydał ostatecznie postanowienie uwzględniające wniosek egzekucyjny wskazując, że organ egzekucyjny nie jest uprawniony do badania zasadności tytułu wykonawczego. Skoro z wyroku wynika zakaz korzystania z działki (...) bez odniesienia do granic wskazanych przez biegłego E. J., to wykonaniu podlega wyrok co do całości działki (...) w granicach wskazanych przez biegłego B. W..

Na podstawie zdjęć lotniczych uzyskanych z (...) Ośrodka (...) w W. z wrysowanymi w nie przez geodetę M. G. granicami nieruchomości okazanymi przez E. J. i B. W. Sąd Rejonowy ustalił nadto, że granice wskazane przez geodetę E. J. pokrywają się z granicami użytkowania działek stron. Za to granice ewidencyjne działki (...) wskazane przez biegłego B. W. w sprawie egzekucyjnej nie pokrywają się z granicami użytkowania, wchodząc w zakres użytkowania gruntu przez wnioskodawcę. Sporny obszar oznaczony punktami A-B-C-CJ-BJ-AJ stał się podstawą do sporządzenia projektu podziału działki (...), z której wyodrębniono działkę (...) o pow. 0,0158 ha. Powołane zdjęcia lotnicze oraz zeznania świadków: T. K., J. B., J. Ś. i S. P., zeznania wnioskodawcy, a także zeznania świadka B. W. dały Sądowi Rejonowemu podstawę dla ustalenia, że tak określony przedmiot sporu był użytkowany przez wnioskodawcę, a wcześniej przez jego ojca, którzy uważali się za właścicieli tego terenu uznając, że granica pomiędzy działkami przebiega co najmniej tak jak okazał ją geodeta E. J.. Teren ten był wykorzystywany częściowo jako droga, częściowo jako łąka. Wnioskodawca, który końcem lat dziewięćdziesiątych postanowił zabudować działkę (...), pozostawił za budynkiem mieszkalnym i garażem przestrzeń, która umożliwiała funkcjonowanie drogi dojazdowej, którą wnioskodawca, a także jego bracia dojeżdżają do dalej położonych pól oraz centralnej części wsi. Co prawda w 2003 r. przedmiotowa droga przebiegała najpierw przez podwórko wnioskodawcy, a dopiero za budynkiem garażu skręcała w kierunku granicy z działką uczestnika, niemniej zdjęcie lotnicze z tego roku nie pozostawia wątpliwości, że również teren położony na zachód od garażu (północna część przedmiotu sporu) pozostawała w zakresie władania wnioskodawcy, albowiem wyraźnie odróżnia się od sposobu użytkowania pozostałej części działki (...), która jak widać na zdjęciu stanowiła użytek rolny. Z kolei ze zdjęcia z roku 1994 wynika, iż po wschodniej stronie granicy wskazanej przez E. J. znajduje się łąka stanowiąca jednorodny użytek z resztą nieruchomości wnioskodawcy. Zdjęcie z roku 2009 nie jest jednoznaczne, ale obrazuje ono stan mający miejsce już po dacie, w której nastąpiło zasiedzenie. Ustalił Sąd, że po przedmiocie sporu przebiegała wzdłuż granicy droga, początkowo w postaci jedynie śladów przejazdu, później została ona utwardzona i wyznaczona w sposób widoczny na zdjęciu z 2003 roku, zaś w roku 2010 wnioskodawca wysypał na nią tłuczeń wzdłuż granicy z działką uczestnika. Taki sposób użytkowania, który wyznaczała linia wskazana następnie przez E. J., istniał od lat sześćdziesiątych, kiedy to nieruchomości używał ojciec wnioskodawcy.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Rejonowy oparł się na dowodach z przedstawionych już zdjęć fotogrametrycznych, dokumentów zalegających w aktach sprawy i aktach związkowych oraz z zeznań wnioskodawcy i jego świadków. Tym samym Sąd nie dał wiary odmiennym zeznaniom uczestnika F. K. i świadka A. K., którzy usiłowali wykazać, że zakres użytkowania pokrywał się ze wskazaniem biegłego B. W.. Zdaniem Sądu przeczą temu nie tylko zdjęcia lotnicze z (...) w W., lecz przede wszystkim zeznania geodety B. W..

W świetle powyższych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że wniosek o zasiedzenie ma oparcie w art. 172 k.c. i zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Rejonowego okoliczność, iż działka (...) została nabyta przez poprzednika prawnego uczestnika na podstawie przepisów ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu jasności gospodarstw rolnych przesądza o tym, iż działka ta była w posiadaniu rodziny uczestnika w dniu 4 listopada 1971 r., na zasadzie domniemania prawnego. W związku z powyższym okres posiadania wnioskodawcy prowadzący do zasiedzenia należy liczyć od dnia 5 listopada 1971 r. Okres ten upłynął z dniem 5 listopada 2001 roku. Bieg zasiedzenia nie został przerwany przez wytoczenie powództwa o zakaz naruszania własności objętego postępowaniem w sprawie do sygn. akt I C 149/01, albowiem jak wynika z akt tego postępowania i zawartej w niej opinii biegłego E. J., przedmiotem postępowania stanowił grunt działki (...), którego granice wyznaczało wskazanie tego biegłego. Roszczenie A. K. nie było zatem skierowane do tej części gruntu, która stanowiła przedmiot sporu w niniejszej sprawie, a której spokojne nieprzerwane posiadanie wykonywał nadal wnioskodawca K. K.

Od powyższego postanowienia Sądu Rejonowego apelację w dniu 28 maja 2013 r. wniósł osobiście uczestnik F. K.. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż w przedmiotowej sprawie działka objęta wnioskiem o zasiedzenie znajdowała się w samoistnym posiadaniu wnioskodawców i ich poprzedników prawnych co najmniej od lat sześćdziesiątych XX w., podczas gdy z materiału dowodowego znajdującego się w aktach przedmiotowej sprawy wynika, że przedmiotowa nieruchomość przez cały okres znajdowała się w posiadaniu uczestnika F. K. oraz jego poprzedników prawnych;

- naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a to: art. 123 § 1 pkt 1 w zw. z art. 175 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd, że bieg zasiedzenia nie został przerwany przez wytoczenie przez poprzednika prawnego uczestnika powództwa o ochronę własności, objętego postępowaniem w sprawie I C 149/01 toczącym się przez Sądem Rejonowym w owym Targu;

- art. 172 k.c., poprzez przyjęcie, że wnioskodawca spełnił przesłanki władania nieruchomością będącą przedmiotem niniejszego postępowania jak właściciel w niezbędnym czasookresie;

- naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na treść orzeczenia w szczególności: art. 233 § 1 k.p.c. przez przedstawienie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia poszczególnych elementów stanu faktycznego bez bezpośredniego odniesienia się do dowodów na podstawie, których zostały ustalone oraz bez wskazania przyczyn jak również poprzez szereg zaniedbań wskazanych w uzasadnieniu niniejszej apelacji, w szczególności brak wyjaśnienia rozbieżności wynikających w powoływanych opiniach biegłych E. J. i B. W. oraz oddalenie wniosku uczestnika o sporządzenie opinii uzupełniającej; art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nie uwzględnienie na korzyść uczestnika takich faktów, że w działaniach podejmowanych na nieruchomości będącej przedmiotem zasiedzenia, wnioskodawcy nie wykonywali żadnych aktów posiadania, albowiem wszelkie podejmowane przez nich próby objęcia w posiadanie spornego pasa gruntu kończyły się interwencją uczestnika F. K. oraz jego poprzedników prawnych poprzez, najpierw wniesienie powództwa o zakaz a później skierowaniem wniosku o egzekucję; art. 610 § 1 k.p.c. w zw. z art. 670 § 1 k.p.c. i art. 677 § 1 k.p.c. poprzez niezastosowanie tych przepisów, a zgodnie z którymi nakładają one w przewidzianym tam zakresie obowiązek działania Sądu z urzędu.

Powołując się na powyższe zarzuty, uczestnik wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku o zasiedzenie, względnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach za instancję odwoławczą.

Apelacja uczestnika uzupełniona została apelacją wniesioną przez jego pełnomocnika w dniu 3 czerwca 2013 roku. Zarzucono w niej po pierwsze naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności przepisu art. 172 k.c. przez przyjęcie, że wnioskodawca i uczestniczka G. K. na prawach ustawowej wspólności małżeńskiej nabyli przez zasiedzenie z dniem 5 listopada 2001 r. prawo własności nieruchomości stanowiącej dz.ew.(...)opow.o.0158 ha; po drugie niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności pominięcie dowodu z dopuszczonej przez Sąd konfrontacji geodetów E. J. i B. W., oddalenie zarzutów do opinii biegłej M. G. co do interpretacji zdjęć lotniczych obejmujących nieruchomości stron. W obliczu tych zarzutów pełnomocnik uczestnika wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że wniosek wnioskodawcy K. K. oddala się, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie akt sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy orzeczeniu o kosztach postępowania apelacyjnego jako części kosztów w sprawie

W odpowiedzi na uzupełnioną apelację uczestnika pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Apelacja uczestniczka F. K. okazała się zasadna w zakresie prowadzącym do zmiany zaskarżonego postanowienia.

W pierwszej kolejności nadmienić trzeba jednak, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że działka (...) jest własnością F. K., natomiast sąsiednie działki ewidencyjne nr (...) stanowią własność wnioskodawcy K. K. oraz jego żony. Prawidłowo ustalone zostało także, że nabycie działki (...) na rzecz poprzednika prawnego uczestnika – A. K. – nastąpiło na przepisy ustawy z 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, z kolei wnioskodawca własność działek (...) uzyskał na podstawie kontraktów rodzinnych. Właściwie ustalono też, że przedmiot sporu stanowi pas gruntu stanowiący fragment działki ewidencyjnej nr (...) oznaczony punktami A-B-C-CJ-BJ-AJ i uwidocziony na mapie podziału sporządzonej przez geodetę M. G. oraz w opinii geodety B. W. dołączonej do sprawy I Co 313/12, oraz że odpowiada on działce (...) o pow. 0,0158 ha wyodrębnionej z działki (...) na podstawie załączonego do akt projektu podziału. Ustalenia w tym zakresie Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Zgodzić się natomiast należy z zarzutem apelacji, iż nieprawidłowo Sąd I instancji przyjął, że wnioskodawca był w posiadaniu samoistnym spornego pasa działki (...) w okresie niezbędnym dla stwierdzenia zasiedzenia, oraz że w okolicznościach sprawy nie doszło do przerwania biegu zasiedzenia. W tym też zakresie ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy narusza art. 233 k.p.c.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, podstawę ustalenia, że zdefiniowany wcześniej przedmiot sporu był użytkowany przez wnioskodawcę, stanowiły zdjęcia lotnicze uzyskane z (...) w W. z wrysowanymi w przez geodetę granicami nieruchomości, zeznania świadków: T. K., J. B., J. Ś. i S. P., B. W. oraz zeznania wnioskodawcy. W ocenie dowodów z zeznań świadków wnioskodawcy Sąd Rejonowy poprzestał w zasadzie na stwierdzeniu, że fotografie załączone do akt ze swej natury ukazują obiektywny stan rzeczy, dlatego też do ich treści należało odnieść dowody osobowe. Nawet jeżeli wnioskodawca czy jego świadkowie nie byli w stanie przez sądem precyzyjnie określić granic użytkowania, to treść ich zeznań w korelacji z przedstawionymi fotografiami pozwala zdaniem Sądu ustalić w sposób nie budzący wątpliwości stan faktyczny, z tym zastrzeżeniem, że wbrew tym zeznaniom droga nie nosiła śladów utwardzeń a jedynie ślady przejazdów wzdłuż granicy użytkowania działek, a po wybudowaniu budynków przez wnioskodawcę przebiegała następnie przez podwórko wnioskodawcy. W zasadzie wyłącznie w oparciu o zdjęcia fotogrametryczne uznał Sąd zatem za wiarygodne zeznania wnioskodawcy oraz jego świadków, którzy wskazywali, że zakaz użytkowania pokrywał się z linią wskazaną przez biegłego E. J. w sprawie do sygn. akt I

C 149/01. W konsekwencji nie dał Sąd wiary odmiennym zeznaniom uczestnika F. K. oraz zeznaniom jego ojca A. K.. Według Sądu Okręgowego tak dokonana ocena zebranych w sprawie dowodów nie jest prawidłowa. Z jednej strony przejawia znaczenie dowodowe załączonych do akt fotografii, z drugiej w sposób nieuprawniony bagatelizuje istotne sprzeczności w treści zeznań wnioskodawcy i jego świadków, a dotyczących zarówno charakteru przedmiotowej drogi jak i jej przebiegu obok czy między budynkami wnioskodawcy.

Przede wszystkim zważyć należy, że już z informacji podanych przez (...) w W. na odwrócić każdego zdjęcia wynika, że skala zdjęć 1:1500 jest przybliżona. Samo to powoduje, iż dowody te oceniane winny być ostrożnie. Zwróciła na to zresztą uwagę biegła M. G. zaznaczając w opinii, że ta okoliczność oraz szereg innych czynników wpływają na możliwości jakościowe wykonania zlecenia, dlatego też opracowanie przedstawiające przebieg granic wzdłuż punktów A-B-C oraz AJ-BJ-CJ ma charakter poglądowy i może być zastosowane jedynie do przybliżonego porównania stanu użytkowania widocznego na zdjęciach na przestrzeni lat w odniesieniu do wykreślonych linii granicznych (k. 55 akt sprawy). Z bezpośredniego porównania zdjęć do folii wydrukowanej przez biegłą z pomiaru szczegółów sytuacyjnych geodety B. W. w skali 1:1500 wynika, że skala zdjęć jest zgodna z wydrukowaną folią jedynie w przypadku zdjęcia z 2003 r. Pozostałe zdjęcia są w innych skalach – ok. 1:(...)(zdjęcie z 2009 r.) oraz 1:(...)(zdjęcie z 1994 r.). Również proporcje na zdjęciach z 1994 i 2009 r. są mocno zachwiane. Podkreślono też w opinii, że teren objęty opracowaniem nie jest mocno zagospodarowany, więc niemożliwym było znalezienie odpowiedniej liczby punktów dopasowania, które odzwierciedlać mogłyby ten sam szczegół na wszystkich fotografiach. Jest też różnica w jakości zdjęć – zdjęcie z 1994 r. jest lekko zamazane; wykonane zostały one w różnych porach dnia, kiedy słońce znajduje się na różnych wysokościach, co może powodować błędy w określeniu jednoznacznego położenia wybranego wcześniej punktu dopasowania.

Nadto obrazy, jakie przedstawiają kolejne zdjęcia fotogrametryczne załączone do akt sprawy, nie są na tyle wyraźne, aby na podstawie tylko i wyłącznie wizualnej ich obserwacji i analizy stwierdzić, jak w kolejnych latach przedstawiał się stan używania przedmiotowych nieruchomości. Jak wskazano we wnioskach opinii geodezyjnej M. G., granica posiadania przebiegająca na odcinku AJ-BJ-CJ na zdjęciach z 2003 r. oraz z 1994 r. jest zbliżona do użytkowania, ponieważ biegnie pomiędzy pasami o różnych odcieniach, co sugerowałoby zasięg ówczesnego użytkowania działek. Stwierdzenie to nie jest dostatecznie stanowcze, aby na jego podstawie ustalić rzeczywisty zakres posiadania w sytuacji, gdy na gruncie chodzi o odległości rzędu nawet kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu centymetrów (z opinii B. W. z 22 lipca 2011 r. wynika, że sporny pas ma kształt klina o długości 109,65 m o zmiennej szerokości od 2,29 m punktach A-AJ, poprzez szerokość 0,92 m w punktach B-10, do szerokości 0 m w punkcie 12). W sytuacji, gdy analiza tego, co przedstawiają te fotografie, dostępna każdemu obserwatorowi, budzi uzasadnione wątpliwości w zakresie odtworzenia kształtów, rozmiarów czy wzajemnego położenia obiektów widocznych na zdjęciu, dalej idące wnioski wymagałyby wiadomości specjalnych, przy czym w tym przypadku z zakresu fotogrametrii, nie geodezji. Niewątpliwym jest, że jeżeli wniosek o przeprowadzenie takiego dowodu nie został złożony, to negatywne skutki takiego zaniechania obciążać winny stronę, która z okoliczności mających znaleźć potwierdzenie w dołączonych do akt z urzędu fotografiach wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.) – czyli wnioskodawcę.

W zakresie rozbieżności między tym co ustalono na podstawie wizualnej analizy zdjęć, a zeznaniami wnioskodawcy i jego świadków, Sąd Rejonowy wskazał, że co prawda na podstawie zdjęcia z 2003 r. stwierdzić należy, iż wówczas przedmiotowa droga przebiegała przez podwórko wnioskodawcy, a dopiero za budynkiem garażu skręcała w kierunku granicy z działką uczestnika, niemniej zdjęcie to nie pozostawia wątpliwości, że również teren położony na zachód od garażu (północna część przedmiotu „sporu”) pozostawał w zakresie władania wnioskodawcy, albowiem wyraźnie odróżnia się od sposobu użytkowania pozostałej części działki (...), która jak widać na zdjęciu stanowiła użytek rolny. Jeżeli przyjąć, że droga w postaci śladów przejazdu wzdłuż granicy z działką uczestnika istniała w tym miejscu do momentu wybudowania przez wnioskodawców budynków na działce (...)(wynika to zarówno z zeznań ojca uczestnika - A. K., który potwierdził, że „ zanim się K. pobudował to po działce K. szła droga za miedzą” (k. 46/2) oraz z zeznań uczestnika, który przyznał, że „ jak wnioskodawca nie miał jeszcze budynków to do wsi biegła zwykła polna droga. Ona biegła koło naszej granicy” (k. 77), jak i częściowo z zeznań wnioskodawcy i jego świadków), to ustalenie w oparciu o zdecydowanie bardziej wyraźne w tym zakresie fotografie, że w 2003 r. „sporna” droga w początkowym jej

odcinku nie biegła przy granicy z działką uczestnika, lecz przez podwórko wnioskodawcy, oraz że dopiero w roku 2010 wnioskodawca wysypał tłuczeń na drogę wzdłuż granicy z działką uczestnika, prowadzić powinno do stwierdzenia, iż zeznania wnioskodawcy i jego świadków nie wytrzymują konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym sprawy i są niewiarygodne. Można bowiem zgodzić się z twierdzeniem, że świadkowie nie są w stanie precyzyjnie określić granic użytkowania na przestrzeni lat. Fakt, iż po wybudowaniu budynków przez wnioskodawcę przed 2003 r. droga biegła przez podwórko wnioskodawcy, a nie między, powinien być jednak przez świadków odnotowany. Pozostaje bowiem pytanie, w jaki sposób władztwo wnioskodawcy na spornym gruncie przejawiało się po tym czasie. Odmienne zeznania w tak istotnym zakresie wpływają też negatywnie na ocenę pozostałych twierdzeń wnioskodawcy i jego świadków. Dlatego też nie mogły być uznane jako w pełni wiarygodny materiał dowodowy ocenione w ten sposób zeznania A. K.(k. 45 i 83). Wnioskodawca twierdził po pierwsze, że droga cały czas biegła przy miedzy wzdłuż granicy z działką uczestnika, że przed wywiezieniem tłucznia dwa lata temu okresowo ją utwardzał i poprawiał używając jej w taki sam sposób od lat 60 -tych ubiegłego wieku. Zeznał, że budując dom i garaż w latach 1998 i 1999 zostawił za budynkami drogę, aby była możliwość przejazdu do dalej położonych pól, biegła ona tak samo jak teraz, oraz że nie jest prawdą, aby po wybudowaniu budynków przesunął drogę na zachód. Nie wyjaśnił jednak, dlaczego w miejscu drogi polnej, zwyczajowo szerokiej na tyle, na ile jest to potrzebne na przejechanie ciągnikiem czy furmanką, pozostawiony został pas o szerokości aż 4 m. Z materiałów sprawy wynika jednak, że działka (...)jest stosunkowo wąska, tak że postawiony przez wnioskodawcę budynek mieszkalny zajmuje prawie całą jej szerokość. W tym kontekście twierdzenia wnioskodawcy budzą wątpliwości. Gdyby wnioskodawca faktycznie miał pozostawić pod garażem pas drogi o szerokości aż 4 m, brak wytłumaczenia dla którego po wybudowaniu budynków droga na posesji wnioskodawcy funkcjonowała z drugiej strony, zajmując dodatkową przestrzeń wąskiej działki. Mijał się też z prawdą wnioskodawca zeznając, że nie pobił na przedmiocie sporu A. K., oraz że w ogóle nie było go wtedy na miejscu, skoro w sprawie o pobicie zapadł przeciwko wnioskodawcy prawomocny wyrok warunkowo umarzający postępowanie na okres próby wynoszący dwa lata (sprawa II K 1033/00 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Nowym Targu), gdzie sąd orzekający nie miał wątpliwości, iż wnioskodawca K. K. brał udział w pobiciu A. K.w dniu 9 września 2000 roku. Nie mogło to pozostać bez wpływu na ocenę wiarygodności wnioskodawcy. Uczestniczka G. K.(k. 83) potwierdziła jedynie relację wnioskodawcy.

Spośród świadków wnioskodawcy T. K. (k. 34) to jego brat, zainteresowany w sprawie nie tylko z uwagi na powiązania rodzinne, ale też z uwagi na fakt, iż sam potrzebuje korzystać z drogi obejmującej przedmiot sporu jako drogi dojazdowej do swoich działek. Świadek ten, podobnie jak wnioskodawca, twierdził, że droga nie była nigdy przesuwana, początkowo była drogą polną, ale ponieważ jeździli po niej ciągnikami, utwardzali ją żwirem i poprawiali. Podobnie jak brat twierdził, że ogrodzenie, które około sześć lat temu wnioskodawca postawił wokół swoich budynków, odsunięte zostało o 4 m od granicy z działką uczestnika, że zapewnić możliwość wykonywania tego przejazdu. Zeznania te są wyuczone, tendencyjne i nieobiektywne. Świadek nie wyjaśnił też, skąd potrzeba pozostawienia tak szerokiej drogi w tych warunkach. Z jego zeznań wynika, że aktualnie rzadko korzystają ze spornej drogi, ponieważ już nie gospodarzą. Bardziej intensywne korzystanie z przedmiotowego przejazdu przypadało zatem na okres, w którym wykorzystywanie wielkogabarytowych pojazdów i maszyn rolniczych było jeszcze bardziej ograniczone.

Kolejny świadek J. B. przyznał, że był już karany za podanie nieprawdy. Zeznał, że droga zawsze przebiegała tak, jak to przedstawiają zdjęcia, nie potrafił opisać jak wyglądała granica między drogą polną a działką K.. Zeznania te w sposób wyraźny złożono tylko i wyłącznie na użytek niniejszej sprawy. Następny świadek J. Ś., obcy i nie karany, kategorycznie zeznał, że nie potrafi powiedzieć, czy to wnioskodawca wszedł z drogą na pole K., czy odwrotnie. Sporna droga na pewno była dotąd drogą polną a świadek nie umiał potwierdzić, czy droga ta była przesuwana. O istnieniu drogi przy działce uczestnika zeznał również świadek S. P. (k. 35). Potwierdził, że jeździł nią ciągnikiem, była prosta i bez żadnych skosów. Między drogą a polem była miedza i „pecka”, której teraz nie ma. Również twierdził, że drogę utwardzono, i to przed rozpoczęciem przez wnioskodawcę budowy domu. Pracował u wnioskodawcy przy budowie domu, nie potrafił powiedzieć jednak co się stało z miedzą czy „pecką”. W sumie z zeznań wysokich tych osób nie wynika, przez kogo i w jaki sposób faktycznie użytkowany był sporny pas gruntu. To, że były w tym miejscu wykonywane przejazdy do działek położonych za domem wnioskodawcy nie oznacza, iż granica prawna działki wnioskodawcy sięgała 4 m za ścianę tego garażu. Szerokość gruntu potrzebna na przejazd do pola ciągnikiem czy maszyną rolniczą nie uzasadnia twierdzenia,

iż cały pas o szerokości 4 m pod garażem wnioskodawcy został wyodrębniony i pozostawiony przez wnioskodawcę pod drogę. Zwykle rozstaw kół ciągnika rolniczego nie przekracza 2m a w warunkach wiejskich dopuszcza się skorzystanie z przejazdów również po obcym gruncie, o ile nie prowadzi to do niszczenia uprawy. Z niespornych ustaleń Sądu wynika, że działka uczestnika od lat stanowiła łąkę a dodatkowo oddzielała ją od drogi miedza.

W kontekście powyższego odmiennej oceny wymagały zeznania uczestnika F. K. oraz zeznania świadka A. K. (k. 34, 77 i 83-84, k. 45). Osobom tym Sąd Rejonowy odmówił wiary, jako sprzecznym z pozostałym materiałem dowodowym. Tymczasem w toku postępowania zarówno uczestnik jak i jego ojciec konsekwentnie podawali, że pomiędzy ich działką a nieruchomością wnioskodawcy, przez którą biegła droga polna, była jeszcze miedza, „dopóki ją K. nie zasypał”, granica użytkowania przebiegała zaś w taki sposób, jak wskazał to geodeta B. W. a wnioskodawca naruszył ich własność po raz pierwszy dopiero po tym, jak się pobudował. Zeznania te korespondują z tym, co zeznał geodeta B. W.. W tym postępowaniu przyznał (k. 83), że dzisiaj nie potrafi powiedzieć która ze stron okazała mu w czasie prac geodezyjnych rurki, które miał pozostawić na gruncie geodety E. J.. Z zeznań B. W. w sprawie I Co 313/12 prowadzonej przed Sądem Rejonowym w Nowym Targu, oraz z treści opinii tego geodety załączonej do tamtej sprawy wynika jednoznacznie, że poprzednik prawny uczestnika F. K. w sposób prawidłowy (zgodnie z mapą ewidencyjną) wskazał granicę swojej nieruchomości. Potwierdza to też treść protokołu oględzin przedmiotu sporu w sprawie I Co 313/12 (I Co 1546/10), gdzie pełnomocnik A. K. już w obecności Sądu oraz geodety B. W. okazał granicę działki, w ramach której domagał się udzielenia ochrony, a która okazała się zbieżną z granicą ewidencyjną ustaloną w opinii geodezyjnej oraz opinii uzupełniającej tego biegłego (k. 31 oraz k. 43 i 67-71 akt I Co 313/12 SR w Nowym Targu). W opinii z dnia 22 lipca 2011 r. (k. 43 akt I Co 313/12 SR w Nowym Targu) biegły zwracał zresztą uwagę, że sprawa „jest niejasna - Wierzyciele okazują żadaną granicę (A,B,C) „dziwnie” zgodną z mapą z ewidencji gruntów w skali 1:2880, a z drugiej strony w terenie znajdują się znaki graniczne w punktach C, CJ (również okazane przez Wierzycieli), które są zgodne z granicą opracowaną przez mgr inż. E. J.”. Sam E. J. nie był pewny, skąd wzięły się metalowe rurki wbite między spornymi granicami, nie potrafił też stwierdzić, czy wbity przez niego na wniosek A. K. znak jest zbieżny z punktem, który zamierzył i uwidocznili geodeta B. W. (k. 62 akt I Co 313/12). Ujawnione w trakcie tych zeznań braki w pamięci usprawiedliwia po części długi okres czasu, jaki upłynął od relacjonowanych wydarzeń oraz charakter tych czynności, które dla geodety mogły mieć charakter rutynowy i codzienny. Choćby z tych względów ponowne odebranie od tej osoby zeznań w tym postępowaniu nie miałyby uzasadnionych podstaw. Istotne, że zarówno wnioskodawca K. K., jak i jego żona G. K. zaprzeczyli, że byli obecni przy wbijaniu pali po sporządzeniu opinii przez E. J. i okoliczności tych nie mogli potwierdzić.

Granica zobrazowana na szkicu sporządzonym w dniu 12 listopada 2001 r. przez geodetę E. J. w sprawie do sygn. akt I C 149/01 w skali 1:500 (lks. rob. 14/01) nie ma odzwierciedlenia w dokumentacji geodezyjnej (...) w N. i w danych z operatu ewidencji gruntów dla wsi R.. W sprawie I Co 313/12 geodeta ten nie był w stanie przedstawić danych pomiarowych z pomiaru bezpośredniego przeprowadzonego przy wydaniu opinii. Z tych powodów biegły B. W. granicę ustaloną w opinii E. B. wskazał wyłącznie w oparciu o dane graficzne w postaci istniejącego w aktach szkicu. Na podstawie opinii B. W. prawidłowym jest stwierdzenie, iż tak odwzorowana granica uwidoczniiona na szkicu E. J. nie jest granicą ewidencyjną. Już z dokumentów stanowiących podstawę do sporządzenia przedmiotowego szkicu a załączonych do uzupełniającej opinii biegłego B. W. (k. 67-71 akt I Co 313/12 SR w Nowym Targu) wynika w dokumentach tych istniała sprzeczność co do przedmiotowej granicy. Na szkicach z 1976 r. oraz z 1997 r. podano różne miary szerokości poszczególnych działek, przy czym na szkicu z 1997 r. sporządzonym przez geodetę J. K. (1) szerokość działki (...) wynosiła 18 m – o 4 m więcej niż na szkicu z 1976 r. (14 m) kosztem działki (...) (miara działki (...) z drugiej strony nie uległa bowiem zmianie i wynosiła 5m), przy czym przy granicy tej działki z działką (...) zapisano uwagę, iż „granica niezgodna z mapą ewidencyjną”. W kontekście ustalenia rzeczywistej granicy obecnych działek (...) uwaga ta nie ma decydującego znaczenia, tym bardziej, że uczyniono ją na szkicu w protokole granicznym, na którym brak podpisu A. K., a i z zeznań K. K. (k. 84 akt I Co 313/12) wynika, że geodeta Krawatka w czasie okazywania granicy nie uwidocznili w terenie żadnych punktów. Biegły B. W. na potrzeby postępowania egzekucyjnego ustalił zresztą granicę ewidencyjną na podstawie wszystkich dostępnych dokumentów geodezyjnych i w nawiązaniu do osnowy, co uznać trzeba za okoliczność bezsporną, skoro przyznał to sam wnioskodawca domagając się stwierdzenia zasiedzenia

spornego pasa gruntu stanowiącego odcinek między prawidłowo ustaloną granicą ewidencyjną a granicą ustaloną na szkicu E. J..

Tak dokonana ocena dowodów oznacza, iż nie ma w sprawie dostatecznych podstaw do stwierdzenia, że iż uczestnik bądź jego poprzednik prawny kiedykolwiek wyzbyli się posiadania spornego pasa gruntu, oraz że nieudowodnionym pozostało samoistne posiadanie części działki (...) przez wnioskodawcę czy jego małżonkę.

Nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia ustawodawca uzależnił od dwóch przesłanek: samoistnego posiadania oraz upływu czasu przewidzianego w § 1 lub w § 2 art. 172 k.c. – w zależności od dobrej lub złej wiary posiadacza w chwili nabycia nieruchomości.

Na posiadanie według kodeksu cywilnego (art. 336 k.c.) składają się dwa elementy: corpus possessionis (element fizyczny) wyrażający się we władaniu rzeczą i animus possidendi (element psychiczny) wyrażający się w psychicznym nastawieniu do wykonywanego władztwa. Pierwszy z tych elementów charakteryzuje się efektywnym, w sensie gospodarczym, korzystaniem z rzeczy lub co najmniej istnienia stanu faktycznego stwarzającego możliwość takiego korzystania. Drugi z elementów „animus” odwołuje się natomiast do pewnego przeżycia psychicznego władającego rzeczą, które jest niczym innym jak wolą władania „jak właściciel”, które jednak musi być uzewnętrznione poprzez obiektywnie dostrzegalne przejawy zachowania.

W zakresie pierwszej z wyżej wymienionych przesłanek, tj. samoistnego posiadania, istotna jest zatem wola posiadania danej nieruchomości jak właściciel, czyli traktowanie siebie jako właściciela (art. 336 k.c.). Posiadanie właścicielskie charakteryzuje się tym, że posiadacz włada rzeczą w takim zakresie, jak to czyni właściciel, wykorzystując taką faktyczną możliwość władania rzeczą, do jakiej właściciel jest uprawniony (por. orzeczn. SN z dnia 7.05.1986 r., III CRN 60/86, OSNCP 9/87, poz. 138). Konieczne jest zatem wykonywanie przez posiadacza czynności faktycznych wskazujących na samodzielny, rzeczywisty, niezależny od woli innej osoby stan władztwa. Z przytoczonych twierdzeń wynika, że użyte w art. 336 k.c. określenie posiadania nie jest zupełnie identyczne z pojęciem posiadania w języku potocznym. Mianowicie w myśl tego przepisu posiadaczem rzeczy jest ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), i tylko takie posiadanie prowadzi do zasiedzenia; ten zaś, kto rzeczą faktycznie włada w zakresie odpowiadającym treści innego prawa, z którym łączy się władza nad rzeczą, jest posiadaczem tego prawa (posiadacz zależny). Kryterium, które odróżnia posiadanie rzeczy od posiadania praw oraz posiadanie poszczególnych praw między sobą, jest czynnik woli (animus), w tym znaczeniu, że gdy określona osoba włada rzeczą cum animo domini, jest posiadaczem prawa własności, gdy zaś przy władaniu wyraża wolę korzystania z rzeczy w takim zakresie, jaki odpowiada innemu prawu, jest posiadaczem innego prawa (por. post. SN z 28.03.2000 r., II CKN 879/98; LEX nr 511037).

Samoistnym posiadaczem nieruchomości jest zatem ten, kto włada nią jak właściciel, korzystając z niej z wyłączeniem innych osób, pobiera pożytki i dochody, a także uważa się za uprawnionego do rozporządzenia nią (art. 140 k.c.).

Jak już wskazano, powodem zmiany zaskarżonego postanowienia i oddalenia niniejszego wniosku stało się nie sprostanie przez wnioskodawcę obowiązkowi wykazania samoistnego posiadania spornych nieruchomości.

Zakres niezwiązania sądu żądaniem w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia, który wynika z zawartego w art. 610 § 1 k.p.c. odesłania do art. 677 k.p.c. i dotyczy możliwości określenia innego nabywcy, innej daty nabycia ewentualnie innego, ograniczonego przedmiotowo, zakresu nabycia własności. Nie obejmuje natomiast możliwości orzekania o innym przedmiocie, ani o innym prawie, które nie było przedmiotem żądania. W tym zakresie na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. w postępowaniu procesowym odpowiednie zastosowanie znajduje art. 321 § 1 k.p.c. (por. post. SN z dnia 13 października 2010 r., I CSK 582/09; LEX nr 661498). Wnioskodawca twierdził, że przy doliczeniu posiadania ojca – J. K. oraz przy założeniu złej wiary (30 letni okres zasiedzenia), posiadał w sposób samoistny część działki (...) przylegającą do jego nieruchomości przez okres 30 lat i z dniem 4 listopada 2001 r. nabył własność tej nieruchomości. W takim też zakresie ciężar dowodowy obciążał wnioskodawcę (art. 6 k.c.). Dowody zaproponowane przez wnioskodawcę okazały się niewystarczające, a wątpliwości pozostały mimo dopuszczenia przez Sąd Rejonowy z urzędu dowodów ze zdjęć fotogrametrycznych i opinii biegłego. Z poczynionych ustaleń wynika,

że wzdłuż granicy działek wnioskodawcy i uczestnika istniała droga polna prowadząca stanowiąca dojazd do sale położonych nieruchomości wnioskodawcy i jego poprzedników. To czy i ewentualnie w jakim zakresie droga ta przebiegała po działce ewidencyjnej uczestnika, nie zostało wykazane. Nawet jeżeli sporadycznie przejazdy były wykonywane częściowo także po działce uczestnika, nie został wykazany charakter z tego posiadania. Wykonywanie przejazdów stosownie do potrzeb danej nieruchomości z reguły przemawia za posiadaniem cudzego gruntu w zakresie posiadania służebności gruntowej, nie za posiadaniem właścicielskim. W tej sprawie ewidentnie każde zachowanie wnioskodawcy zmierzające do zawładnięcia gruntem sąsiednim, czy też do ewentualnej zmiany charakteru posiadania, aż do utwardzenia drogi w 2010 r. spotykały się z reakcją uczestnika bądź jego ojca. Zasiedzenie jest odstępstwem od zasady nienaruszalności prawa własności. Dlatego wszelkie wątpliwości powinny być tłumaczone na korzyść ochrony własności (por. post. Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2010 r. IV CSK 152/10 (LEX nr 707912)). Skoro w tym postępowaniu wątpliwości te pozostały, wniosek na podstawie art. 172 w zw. z art. 6 k.c. podlegał oddaleniu wobec ustalenia, że przesłanki zasiedzenia nie zostały wykazane przez wnioskodawczynię.

Odrębną kwestią pozostaje zarzut przerwania biegu terminu zasiedzenia z uwagi na powództwo o ochronę własności wytoczone przez ojca uczestnika przeciwko K. K. z dniem 8 czerwca 2001 roku. W ocenie Sądu także temu zarzutowi nie można odmówić słuszności.

W sprawie tej prowadzonej do sygn. akt I C 149/01 A. K.– poprzedni właściciel działki (...)A. K. poprzednik prawny uczestnika domagał się zakazania pozwanemu K. K. wykonywania jakichkolwiek aktów posiadania na działce ew. (...)oraz nakazania pozwanemu usunięcie z działki (...)trzech palików metalowych – pierwszego przy drodze publicznej 1,5 m od granicy z działką pozwanego (...)i następnych na odcinku 50 m wchodzących klinem z wierzchołkiem do granicy działki powoda. W uzasadnieniu powód dowodził, że pozwany K. K. od jakiegoś czasu narusza własność powoda – najpierw nawożąc na jego działkę ziemię i krawężniki – co zostało przez powoda usunięte (przy usunięciu krawężników doszło do pobicia powoda przez pozwanego), a ostatnio wbijając trzy paliki metalowe w sposób opisany w żądaniu pozwu. Pozwany twierdził, że paliki wbił w między (k. 11 akt tamtej sprawy). Sąd dopuścił dowód z opinii geodezyjnej na okoliczność ustalenia, czy pozwany wbił paliki na działce powoda (k. 11 akt tamtej sprawy). Według opinii geodezyjna E. J.– k. 19 akt tamtej sprawy stan użytkowania wskazany przez powoda dz. 1993/3 i wykreślony kolorem zielonym jest niezgodny w punkcie B ze stanem prawnym o 40 cm (biegły ustalił, że punkt B wskazany przez powoda jako zakres jego stanu użytkowania położony jest 40 cm na działce pozwanego (...), z kolei stan użytkowania wskazany przez pozwanego dz. 2024/16, 2024/19 oznaczono punktami A, D, E, F, C, i wykreślono kolorem czerwonym – stan ten na całej długości pomiędzy działką (...)a dz. 2024/16 jest niezgodny z obowiązującym stanem prawnym – w punkcie A-A – 40 cm, E-B – 30 cm oraz F-B – 30 cm. Nie było skutecznych zarzutów do opinii geodezyjnej. Prawomocnym wyrokiem z dnia 14 grudnia 2001 r. (I C 149/01 – k. 36) Sąd Rejonowy w Nowym Targu zakazał pozwanemu wykonywania jakichkolwiek aktów posiadania na działce (...)oraz nakazał pozwanemu przywrócić przedmiot sporu do stanu zgodnego z prawem przez usunięcie pała w punkcie D zaznaczonym na mapie w opinii E. J.. Sąd badając zasadność roszczenia powoda oparł się na granicy prawnej, ewidencyjnej i w takim zakresie uwzględnił powództwo.

O przerwie biegu zasiedzenia z przyczyn wskazanych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 175 k.c. decyduje treść zgłoszonego roszczenia. Ona także wyznacza przedmiotowy zakres przerwy. Jeżeli powództwo skierowane przeciwko posiadaczowi dotyczy tylko części nieruchomości, spowoduje przerwę zasiedzenia tylko w stosunku do tej jej części. Moc przerwania biegu przedawnienia przez czynność wierzyciela określoną w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. należy oceniać w aspekcie potencjalnym, szukając odpowiedzi na pytanie, czy dana czynność może doprowadzić do skutku przewidzianego w tym przepisie. W ustalonych okolicznościach sprawy wynikających przede wszystkim z akt I C 149/01 oraz I Co 313/12, za zasadne uznać należało stwierdzenie, że przed upływem terminu zasiedzenia liczonego na dzień wskazany we wniosku właściciel działki (...)wystąpił przeciwko wnioskodawcy z powództwem, które zmierzało do przywrócenia jego posiadania na gruncie stanowiącym działkę (...)w jej granicach ewidencyjnych. W tych granicach Sąd Rejonowy badając zasadność roszczenia powoda oparł się na granicy prawnej, ewidencyjnej i w takim też zakresie uwzględnił powództwo. Skutków wynikających z akcji zaczepnej podjętej przez poprzednika uczestnika nie może przekreślić błędnie sporządzona opinia geodezyjna, tym bardziej, że udzielenie powodowi ochrony nastąpiło

z odwołaniem do granic ewidencyjnych i nie wiązało się z wyniesieniem przyjętej granicy na gruncie. Po zakończeniu tego postępowania na kilka lat spory sądowe między stronami zanikły. Nie musiało to się jednak wiązać się z akceptacją błędnej – jak się okazało później – granicy prawnej nakreślonej przez biegłego E. J., skoro z zeznań samego T. K. wynika, że w ostatnim czasie nie gospodarzy on na nieruchomościach za domem wnioskodawcy i przejazdy do tego pola są ograniczone. Znamienne, że próba usypania przez wnioskodawcę kamieni na przedmiocie sporu w 2010 r. spotkała się z jednoznaczną reakcją A. K. w postaci wniosku o wszczęcie egzekucji wyroku z dnia 14 grudnia 2001 r., I C 149/01. W sposób dostatecznie jasny wskazuje to, jaki był rzeczywisty zamiar powoda w sprawie o ochronę własności.

Zgodzić się należy wobec tego z twierdzeniem, iż wytoczone przez A. K. powództwo przerwało bieg terminu zasiedzenia. Skoro przerwa nastąpiła w 30 - letnim okresie oznaczonym we wniosku o zasiedzenie, termin ten uległ przerwaniu. Po takim przerwaniu okresu zasiedzenia biegnie ono na nowo (art. 124 § 1 w zw. z art. 175 k.c.). Wnioskodawca nie twierdził nawet, iż zasiedzenie mogło nastąpić w okresie wcześniejszym i na okoliczność taką nie zgłaszał żadnych dowodów.

Mając powyższe na uwadze powyższe, ponieważ zarzuty apelacji w zasadniczej części okazały się uzasadnione, zaskarżone postanowienie należało zmienić w punktach I i II i wniosek oddalić na podstawie art. 172 k.c. oraz art. 386 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania stały się przepisy art. 520 § 3 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 8 pkt 1, § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

(...)

(...)

1. (...)

2. (...)